

ANDRZEJ BUKO

GDZIE OSIEDLILI SIĘ W SANDOMIERZU WIELKOPOLSCY POLANIE?
(NA MARGINESIE ARTYKUŁU T. I H. RYSIEWSKICH [1991] 1992)

WSTĘP

Opublikowany w tomie 36 „Archeologii Polski” artykuł T. i H. Rysiewskich ([1991] 1992) wnosi interesujące poglądy na temat wczesnych faz rozwoju ośrodka miejskiego w Sandomierzu. Dotyczy to w szczególności struktury antropologicznej ludności pochowanej na cmentarzysku świętojakubskim oraz układu przestrzennego osad i cmentarzy zlokalizowanych na Wzgórzach Staromiejskich.

W niniejszym artykule chciałbym nawiązać do niektórych poruszanych przez Rysiewskich kwestii, w szczególności dotyczących mechanizmów będących u podstaw procesów urbanizacyjnych wczesnośredniowiecznego Sandomierza (tamże, części 3–5, s. 216–229). Frapująca w tym kontekście jest zwłaszcza ich teza o istnieniu w XI w. na Wzgórzu Świętojakubskim 2 osad, z których jedna zlokalizowana w północno-zachodniej jego partii, miałyby być osadą ludności niemiejscowego, najpewniej wielkopolskiego pochodzenia, użytkującej północną strefę cmentarza.

Poza zakresem uwag pozostawiam natomiast problematykę zawartą w pierwszej części artykułu – traktującą o roli cmentarzysk dla badania struktury społeczno-rodowej ludności w dawnych wiekach. Nadmienię jedynie, iż przedmiotem analizy są tam złożone kwestie dotyczące cech struktury społeczności sandomierskiej we wczesnym średniowieczu, takich jak egalitaryzm, homomorfizm, endogamia i inne (tamże, s. 200) i ich odwzorowania w materiałach antropologicznych z cmentarzyska. Uważam, że właściwym forum dyskusji byłyby tu wymiana doświadczeń z zainteresowanymi specjalistami antropologii kulturowej.

Wyniki badań T. i H. Rysiewskich są zgodne ze sformułowaną przeze mnie kilkanaście lat temu hipotezą o udziale żywiołu polańskiego w powstaniu wczesnośredniowiecznego Sandomierza (por. A. Buko 1981, s. 192 n.). Szukając wówczas argumentów (środowisko naukowe opłotało raczej za oddziaływaniami czesko-morawskimi), odwoływałem się m.in. do wcześniejszych wyników badań J. Gąssowskiego (1969, s. 462 n.), który jako pierwszy zwrócił uwagę na dwoistość tradycji kulturowych na cmentarzysku świętojakubskim, interpretując je wszakże odmiennie – jako rezultat różnego poziomu recepcji chrześcijaństwa w obrębie tej samej społeczności. Obecnie, zarówno wyniki badań materiałów antropologicznych, jak i ceramiki sandomierskiej, stanowią atrakcyjną podstawę do rewizji poglądów na temat początków Sandomierza, m.in. dla środowiska historyków. Dał temu wyraz T. Lalik, który nie porzucając całkowicie wątku legendarnego Sudomira, zweryfikowanego negatywnie w części dotyczącej wzgórza *Salve Regina* w Sandomierzu¹, wprowadza do swych rozważań również wątek „polański” (T. Lalik 1993, s. 54).

Za interesujący należy uznać pogląd T. i H. Rysiewskich, iż stwierdzony podział cmentarzyska świętojakubskiego na dwie części wyjaśnić można faktem chowania tam różnej pod względem pochodzenia ludności: miejscowej (południowa część cmentarza) i obcej, polańskiej

¹ Wzgórze *Salve Regina* w dotychczasowych publikacjach utożsamiane było z grupą wielkich kopców, podobnych do kopca Krakusa w Krakowie czy do kopca Tatarskiego (Przemysław) w Przemyślu. Na tej podstawie łączono je z okresem plemiennym i szerzej – z genezą miasta. Badania terenowe (wiercenia otworów, sondaż na kulminacji wzgórza) zrealizowane na początku lat osiemdziesiątych przez piszącego te słowa wykazały, iż wzgórze ma charakter naturalny, a jego stratygrafia nie odbiega od zawartości innych wzgórz lessowych Sandomierszczyzny. Na kulminacji wzgórza *Salve Regina* ujawniono też grób z młodszej epoki kamienia (kultura złocka) (por. A. Buko 1983). Grób ten w latach następnych został przebadany w całości przez J. Ścibiora z Muzeum Okręgowego w Sandomierzu (por. J. Ścibior 1993).

(północna część cmentarza). Na taką możliwość interpretacji zwracałem uwagę przed laty na podstawie wyników analizy ceramiki sandomierskiej (por. A. Buko 1981, s. 193). Wyniki badań T. i H. Rysiewskich zdają się więc być istotnym argumentem wspierającym proponowany kierunek dowodzenia. Pozostają wszakże pytania dotyczące oceny mocy zastosowanych metod analizy. Nie podejmuję się udzielić odpowiedzi w tym względzie. Ocena taka, w moim przekonaniu, winna być udziałem kompetentnych w tej mierze specjalistów. Dodam jedynie, że jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Jeżeli bowiem zawarte w artykule T. i H. Rysiewskich wnioski nie spotkają się z istotnymi zastrzeżeniami antropologów, to proponowana metoda winna być traktowana jako model postępowania przy badaniu i rozwiązywaniu złożonych kwestii dotyczących cech populacji zamieszkujących nawet w obrębie regionu. Nie ukrywam, iż jest tu wiele pytań i wątpliwości. Pytanie wagi podstawowej dotyczy przydatności proponowanej metody do celów wnioskowania na temat zróżnicowania biologicznego kopalnych społeczności. Czy w przypadku wczesnego średniowiecza można mówić o dających się zdefiniować podobieństwach i różnicach morfologicznych ludności zamieszkującej w różnych częściach Polski? Co jest punktem odniesienia dla takiej definicji? W jakim stopniu istotność statystyczna wyników jest synonimem podobieństw i różnic morfologicznych pomiędzy ludnością Sandomierszczyzny i Wielkopolski? Czy są możliwe do uchwycenia również różnice pomiędzy populacjami innych regionów: Mazowsza, Pomorza czy Śląska?

Myszę, że bez szerszego przebadania serii odpowiednich materiałów antropologicznych i krytycznej analizy uzyskanych wyników, odpowiedzi na postawione wyżej pytania byłyby przedwczesne.

Niezależnie od zarysowanych tu kwestii, które będą zapewne w przyszłości przedmiotem badań i dyskusji szczegółowych, sprawą zasadniczego znaczenia jest określenie, gdzie w Sandomierzu osiedlić się mogli domniemani osadnicy polańscy. T. i H. Rysiewscy przypuszczają, iż zróżnicowaniu północnej i południowej części cmentarza odpowiadają dwie współczesne im chronologicznie i przestrzennie osady, przy czym w osadzie „północnej” zamieszkiwali przybylsze z Wielkopolski. Hipoteza ta jest w moim przekonaniu trudna do utrzymania, a nawet sprzeczna z wynikami badań archeologicznych.

OSADA I CMENARZ CZY OSADY I CMENARZE?

W dotychczasowej literaturze przedmiotu dominował pogląd sformułowany przez J. Gąssowskiego (1969), iż na całym Wzgórzu Świętojakubskim funkcjonowała od połowy XII w. rozległa osada, która w ciągu niespełna stulecia istnienia (do najazdu tatarskiego w 1259 r.) przechodziła wielokierunkowe ewolucje przestrzenne. Wcześniej, bo w wieku XI, osadnictwem objęta była jedynie południowa część wzgórza – u wylotu wąwozu Królowej Jadwigi. Dała temu wyraz E. Gąssowska (1970a), podobnie też pisał autor niniejszego artykułu (por. A. Buko 1981, s. 193).

T. i H. Rysiewscy sugerują, iż w XI w. obok występujących na Wzgórzu Świętojakubskim dwóch cmentarzy istniały dwie odpowiadające im osady: „jedna w jego części południowo-wschodniej, a druga w pobliżu obecnego kościoła św. Jakuba” (T. i H. Rysiewscy [1991] 1992, s. 219, wniosek 16). Przypomnijmy, iż nie jest to teza nowa. Sformułowała ją wcześniej E. Gąssowska, przy okazji zmiany datowania szachów sandomierskich (E. Gąssowska 1970b). T. i H. Rysiewscy nie sądzą, aby przeciwko tej koncepcji świadczyły dane stratygraficzne, np. znajdowanie w wypełniskach jam osady kości pochodzących, jak sugeruje J. Gąssowski (1969, s. 466), ze zniszczonych grobów cmentarza. Kości te, zdaniem Rysiewskich, można łączyć z tragicznymi wydarzeniami najazdu tatarskiego w 1259–1260 r. Mało znaczące są również, ich zdaniem, dane wynikające z analizy ceramiki, ze względu na problemy łączące się z jej datowaniem.

Odrzuceniu dotychczasowych argumentów nie towarzyszy wszakże zaproponowanie innych. Autorzy powołują się jedynie na opinię E. Gąssowskiej, iż „chata z szachami” datowana początkowo na wiek XII (E. Gąssowska 1964), w istocie należy do osady starszej o jedno stulecie (E. Gąssowska 1970b).

Domysł T. i H. Rysiewskich łączący występowanie kości ludzkich w wypełniskach jam osadniczych z wydarzeniami 1259 r. nie wyjaśnia pytań i wątpliwości. W jamach znajdowano bowiem głównie luźne kości (podkr. moje – A.B.), a nie (poza wyjątkowymi przypadkami, o których wspominają również autorzy) szkielety ludzkie. Jeżeli zatem pojedyncze kości, to należałoby uzasadnić, iż do obiektów osady dostały się one w wyniku wydarzeń wojennych, a nie w efekcie procesów stratyfikacyjnych, np. niszczenia wcześniejszych grobów przez osadnictwo dwunasto- i trzynastowieczne. Trudno zwłaszcza wyobrazić sobie takie „przechodzenie” kości do kontekstu stratyfikacyjnego jam w krótkim czasie (osada po najeździe nie została bowiem odbudowana). Można co prawda upierać się, iż praktyką najeźdźców było ćwiartowanie zwłok (choć i takie przypadki miały zapewne miejsce) i wrzucanie ich części do chat i jam osady (intencje takowych praktyk są już trudniejsze do wyobrażenia). Ale jeżeli nawet tak było, to czy fakt ten – stwierdzenia obecności na kościach ludzkich z obiektów osadniczych śladów mechanicznych uszkodzeń – znać można za wystarczający? Ponieważ w artykule nie dostrzegam próby odpowiedzi na tak sformułowane pytania, trudno oprzeć się wrażeniu jednostronnego postrzegania zjawisk będących u podstaw procesów stratyfikacyjnych.

Autorzy zwracają uwagę, iż w Sandomierzu jedenastowiecznym dopuścić należy współegzystencję na wzgórzach Staromiejskich świata „żywych” i „zmarłych”. Nie do utrzymania jest, ich zdaniem, argument, iż sandomierski cmentarz znajdował się w XI w. w oddaleniu od zamieszkałych centrów aglomeracji. Przykładem może tu być, jak piszą, osada na Wzgórzu *Gostomianum*, w której obok jam datowanych na wieki X–XII występuje cmentarz, którego początki „mogą się mieścić częściowo nawet w wieku XI” (T. i H. Rysiewscy [1991] 1992, s. 218).

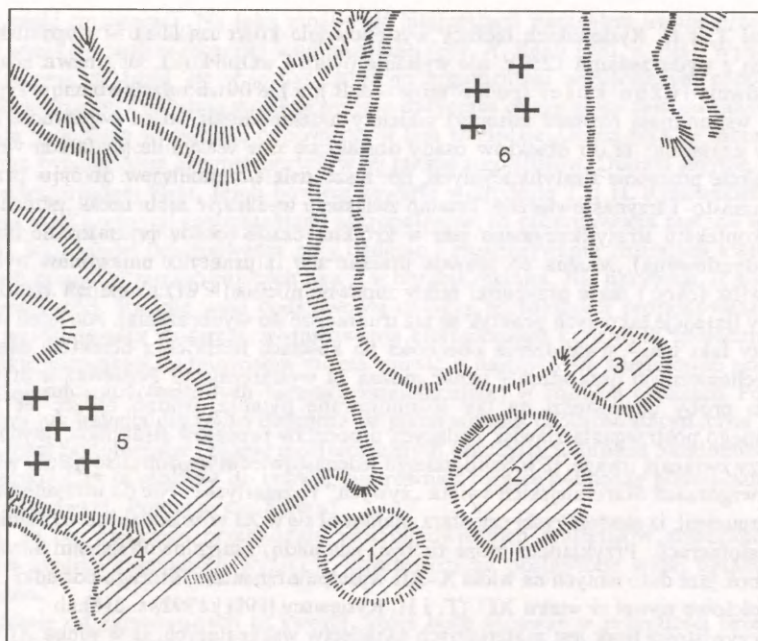
W rzeczywistości brak jest materialnych świadectw wskazujących, iż w wieku XI cmentarz na terenie *Collegium Gostomianum* w ogóle istniał. Na obecnym etapie badań możemy jedynie stwierdzić, iż w XI stuleciu funkcjonowała tam osada miejska – jeden z członów wczesnośredniowiecznego miasta. Najbliższy względem *Gostomianum* cmentarz, który mógł obsługiwać tę osadę, położony był w odległości około 400 m na sąsiednim Wzgórzu Miejskim, gdzie zidentyfikowano w latach siedemdziesiątych pochówki datowane na wiek XI (por. S. Tabaczyński, A. Buko 1981, s. 126). Cmentarz ten wszakże nie wchodzi (dlaczego?) w zakres rozważań T. i H. Rysiewskich, choć w kontekście referowanej problematyki (tu: usytuowanie cmentarzy jedenastowiecznych) znaczenie tego odkrycia jest decydujące. Jeżeli bowiem uwzględnimy fakty, a odrzucimy spekulacje, to wnioski są następujące:

1. udokumentowane źródłowo cmentarze sandomierskie w XI w. sytuowane były na obrzeżach miasta, wyznaczając od płn.-wsch. (Wzgórze Miejskie) i pld.-zach. (Wzgórze Staromiejskie) maksymalny zasięg sandomierskiej aglomeracji (ryc. 1).

2. peryferyjna ich pozycja względem zabudowy grodu i podgrodzi – w pewnym oddaleniu od współczesnych im osad (zob. przykład Wzgórze Staromiejskich), a nawet na oddzielnych wzgórzach (zob. przykład Wzgórze Miejskiego) wskazuje jednoznacznie na odmienne ich rozplanowanie, aniżeli sądzą T. i H. Rysiewscy.

Dla badaczy zajmujących się omawianą problematyką takie peryferyjne w stosunku do osad usytuowanie cmentarzy jedenastowiecznych nie powinno być zaskoczeniem. Wystarczy porównać topografię cmentarzy z tej epoki w innych ośrodkach, choćby w pobliskim Lublinie (por. A. Rozwałka 1994). Dopiero w XII i XIII w., w związku ze zmianami układów przestrzennych miast, a nade wszystko rozwojem parafii i wprowadzeniem przymusu parafialnego, cmentarze „wkraczają do miasta”. Przykłady cmentarzyska z terenu *Collegium Gostomianum* (badanego m.in. przez autorów), czy zidentyfikowanego w latach sześćdziesiątych na Wzgórzu Zamkowym (por. J. Gąssowski 1967, s. 191 n.) – to wymowne ilustracje tej opinii.

Pozostał wszakże problem: hipoteza peryferyjnej lokalizacji jedenastowiecznych cmentarzy sandomierskich nie przystaje do wysuniętej przez autorów tezy o obecności na Wzgórzach Staromiejskich w XI w. dwóch odrębnych osad, które wówczas funkcjonować musiałyby jeśli nie pomiędzy cmentarzami, to w bezpośrednim ich sąsiedztwie. Zastanówmy się więc nad przesłankami hipotezy o dwóch równoczesnych osadach i dokumentujących ją odkryciach archeologicznych.



Ryc. 1. Szkic sytuacyjny układu przestrzennego Sandomierza w XI w. uwzględniający stan odkryć archeologicznych.

1 – gród na Wzgórzu Zamkowym, 2 – podgrodzie na Wzgórzu Katedralnym, 3 – podgrodzie na Wzgórzu *Collegium Gostomianum*, 4 – podgrodzie w południowej części Wzgórza Świętojakubskiego (u wylotu wąwozu Królowej Jadwigi), 5 – cmentarzysko na Wzgórzu Świętojakubskim, 6 – cmentarzysko na Wzgórzu Miejskim

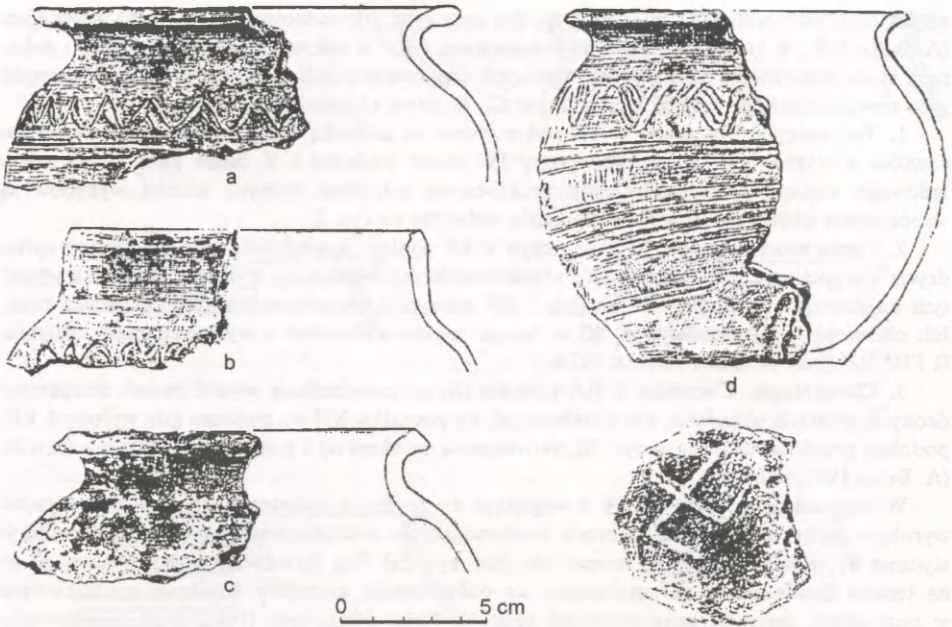
Rys. M. Krakowiak

Fig. 1. The spatial organization of eleventh century Sandomierz according to archaeological research: 1 – Stronghold on Castle Hill, 2 – ‘Suburb’ on Cathedral Hill, 3 – ‘Suburb’ on *Collegium Gostomianum* Hill, 4 – ‘Suburb’ on the southern part of St Jacob’s Hill (at the end of Queen Jadwiga’s gully), 5 – Cemetery on St Jacob’s Hill, 6 – Cemetery on the Town Hill.

Drawn by M. Krakowiak

NA TROPACH DRUGIEJ OSADY Z XI W.

Argumentów uzasadniających kolejny wniosek T. i H. Rysiewskich („na Wzgórzu Świętojakubskim występują w XI w. dwie osady...”; T. i H. Rysiewscy [1991] 1992, s. 219) czytelnik w artykule nie znajdzie. Bo jeśli odrzucimy spekulacje (por. wyżej uwagi na temat interpretacji danych stratygraficznych i lokalizacji najstarszych cmentarzy sandomierskich), to pozostaje opinia E. Gąssowskiej (1970b) o obecności na Wzgórzach Staromiejskich dwóch osad. Autorzy dają przy tym całkowitą wiarę twierdzeniom o jedenastowiecznej chronologii „chaty z szachami” nie próbując, przy budzącym w innych przypadkach podziw krytycyzmie, wnikać w podstawy wnioskowania tej autorki. Powstaje paradoks: na s. 218 autorzy odrzucają hipotezy dotyczące dziejów Wzgórza Świętojakubskiego w XI w. sformułowane przez J. Gąssowskiego (1969), S. Tabaczyńskiego i A. Buko (1981), gdyż ceramika, na której opiera się przy datowaniu, jak zauważają sceptycznie: „bywa mało skutecznym wskaźnikiem



Ryc. 2. Ceramika z „chaty z szachami”
Wg E. Gąssowskiej 1970b, ryc. 2 i 3

Fig. 2. Ceramics from the “hut with the chessmen”
(According to E. Gąssowska 1970b, Fig. 2 and 3.

chronologii zespołów archeologicznych”. Równocześnie E. Gąssowska, na którą się powołują, jako koronny argument przemawiający za datowaniem chaty z szachami „na wiek XI” przytacza właśnie datowanie... znalezisk ceramiki (por. E. Gąssowska 1970b, s. 552).

Czytelnicy nie muszą orientować się w problemach (są one w wielu przypadkach oczywiste) związanych z datowaniem ceramiki z wykopalisk. Postaram się więc wyjaśnić, dlaczego przedstawionych w artykule E. Gąssowskiej znalezisk ceramiki z „chaty z szachami”, ani też z innych obiektów osady świętojakubskiej, nie można uznać za mieszczące się w wieku XI.

Przede wszystkim dlatego, iż owe 4 „typowe” wyroby publikowane w przedmiotowej publikacji (ryc. 2) reprezentują dwie różne Rodziny Form²: I (ryc. 2d) i V (ryc. 2a, b); fragment naczynia zilustrowanego na ryc. 2c pozostawiam poza dyskusją, gdyż jego sklasyfikowanie wymaga dodatkowej wiedzy na temat cech technologicznych. Nawet dla nefachowca garnek z ryc. 2a wykonany najpewniej techniką taśmowo-ślizgową, odróżnia się starannością wykonania od garnka z ryc. 2d – co dokumentują w tym ostatnim przypadku nieregularne obrysy ścianek (znak charakterystyczny technik ugniatania). Nasuwa to przypuszczenie o odmiennych jakościach tych wyrobów.

Datowanie I Rodziny Form (dalej, skrótowo: RF) sięga wieku XI. Ale V RF, którą reprezentują naczynia przedstawione na ryc. 2a, b pojawiają się w Sandomierzu w obiektach

² Rodziny Form Naczyń są jednostkami taksonomicznymi ceramiki zaproponowanymi przez autora dla analizy ceramiki wczesnośredniowiecznej z Sandomierza. Dla okresu od połowy X do połowy XIII w. wydzielono pięć takich Rodzin, przy czym pojawienie się Rodzin I–III łączone jest z okresem powstawania państwa (od 2 połowy wieku X), pojawienie się IV Rodziny datowane jest na koniec XI w., a V – na 1 połowę XII w. (szczegółowe dane w przedmiotowej kwestii znaleźć można w monografii ceramiki sandomierskiej; por. A. Buko 1981).

z wieku XII (A. Buko 1981, s. 195 n.). Są one przy tym, jak zwracano uwagę w innym miejscu (A. Buko 1981, s. 167) bezpośrednimi sukcesorami I RF w zakresie „esowatej” formy i dekoracji m.in. stanowiącej reminiscencje starszych ornamentów linii falistej i żłobków poziomych – co również dostrzec można na ryc. 2a, b. Co je zatem różnicuje?

1. Technologia. Naczynia V RF wykonywane są techniką taśmowo-ślizgową, wśród surowców spotykamy tylko surowce grupy IV (mada wiślana) i V (białe gliny trzeciorzędu łądowego regionu świętokrzyskiego); praktycznym odbiciem różnych jakości wyrobów są wspomniane wyżej odmienności wykonania widoczne na ryc. 2.

2. Cechy morfologiczne. Wśród naczyń V RF występują względnie często wyroby z cylindryczną szyjką (ryc. 2b) zachowujące w zakresie formy i dekoracji stylistykę garnka z wygiętym na zewnątrz wylewem. W obrębie I RF naczyń z cylindryczną szyjką jak dotąd brak. Ich obecność w Sandomierzu w XI w. łączyć można natomiast z występowaniem ceramiki II i III RF (por. A. Buko 1981, s. 147 n.)

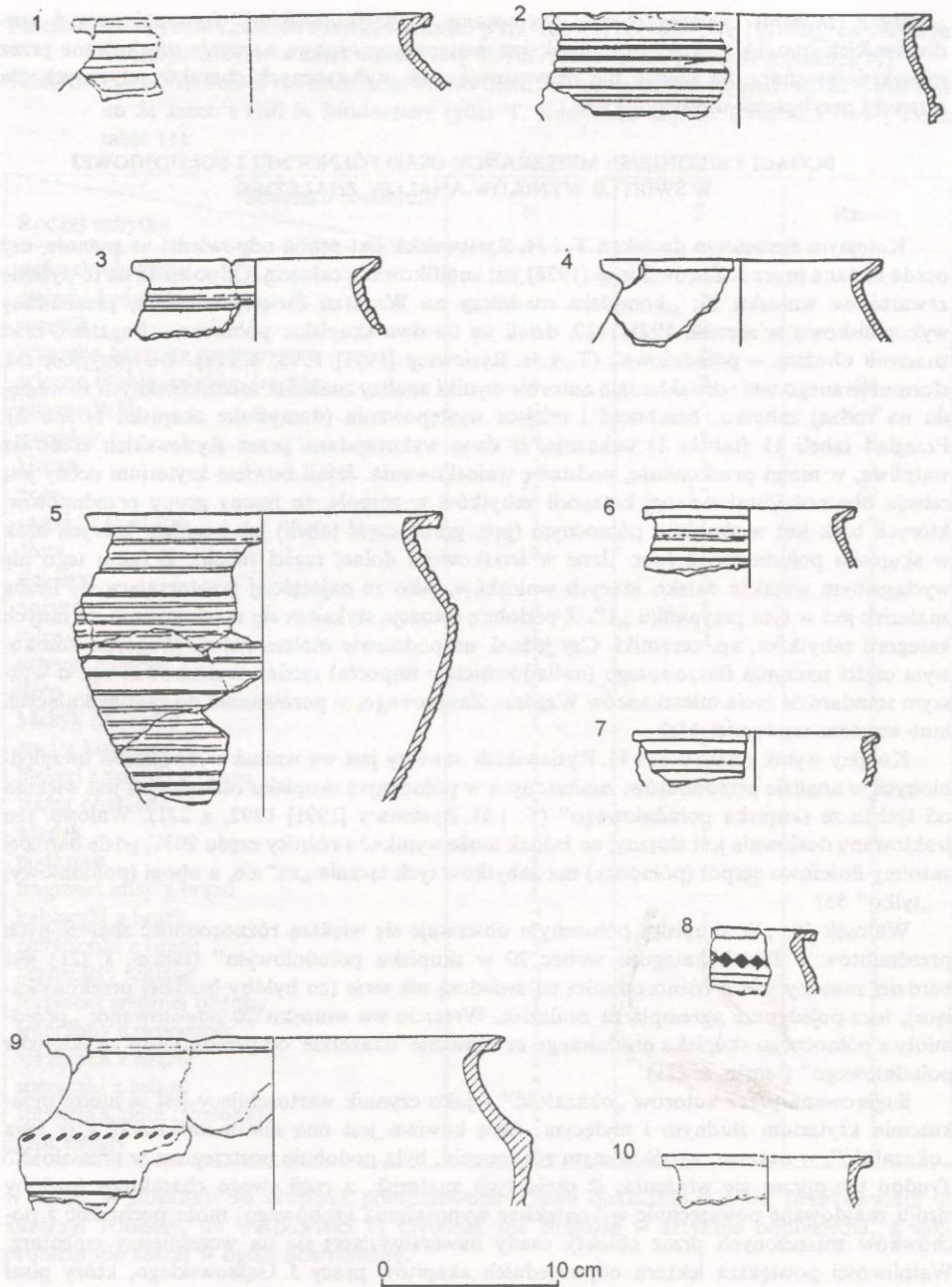
3. Chronologia. Ceramika V RF pojawia się, co potwierdzają wyniki badań przeprowadzonych w latach ubiegłych, nie wcześniej jak na początku XII w., podczas gdy wyroby I RF, podobne przedstawionemu na ryc. 2d, datowane są na okres od 2 połowy X do końca wieku XI (A. Buko 1981, s. 189 n.).

W przypadku garnków V RF z wygiętym na zewnątrz wylewem, zaznacza się na części wyrobów cecha o wysokich walorach wyróżniających: ukształtowanie wylewu z charakterystyczną wypukłą powierzchnią zewnętrzną (por. ryc. 2a). Tak formowanych wylewów w XI w. na terenie Sandomierza nie znaleziono, co dokumentują materiały źródłowe opublikowane w monografii ceramiki sandomierskiej (por. A. Buko 1981, tabl. II–XI) i w opracowaniu ceramiki z terenu *Collegium Gostomianum* (A. Buko w druku). Są one natomiast odnotowywane wśród ceramiki z osady świętojakubskiej (por. J. Gąssowski 1969).

J. Gąssowski, który dostrzegł to zjawisko, skłonny jest przyjąć, iż szczególnie ten jest efektem metody formowania naczyń polegającej na zawinięciu wylewu na jego pierwotną powierzchnię zewnętrzną (J. Gąssowski 1969, s. 455, ryc. 143b). Nie można wykluczyć, iż była to cecha charakterystyczna dla części warsztatów produkujących w Sandomierzu od około połowy wieku XIII wyroby w tradycji stylistycznej V RF.

Wyroby przedstawione na ryc. 2a, b spełniają więc warunki pozwalające na sklasyfikowanie ich wśród ceramiki V RF. Nie odbiegają zarazem od ceramiki z osady datowanej na okres od XII do połowy wieku XIII, publikowanej w pracy J. Gąssowskiego (1969). Wyroby te nie występują też wśród udokumentowanych naczyń jedenastowiecznych (por. A. Buko, w druku, tabl. I–XVI). Można zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, iż ich *terminus post quem* określony na wiek XII jest wysoce prawdopodobny.

Zapewne świadoma tych różnic była w jakimś stopniu również E. Gąssowska. Jak bowiem wytłumaczyć fakt, iż przedmiotem szczegółowego opisu we wspomnianym artykule jest tylko naczynie przedstawione na ryc. 2d, do którego jedenastowiecznej chronologii brak zastrzeżeń? Ale to naczynie, jak podkreśla sama autorka, jest charakterystyczne dla części, a nie dla całości materiału z chaty (E. Gąssowska 1970b, s. 553). Można założyć, iż podobnie jak to miało miejsce w tradycyjnym garncarstwie ludowym, obok naczyń wyższej jakości w gospodarstwach domowych użytkowano również wyroby nawiązujące stylistycznie i technologicznie do wcześniejszej, jedenastowiecznej fazy osadnictwa (mogły to być np. wyroby produkowane w tradycyjnych warsztatach wiejskich). Wchodzi też może w grę możliwość, że mamy do czynienia z naczyniami pochodzącymi z bliżej niezidentyfikowanych obiektów jedenastowiecznych (np. grobów). Problem ten trudno rozstrzygnąć w tym miejscu. Ograniczymy się więc do stwierdzenia obecności w obrębie „chaty z szachami” dwóch, niejednorodnych chronologicznie grup wyrobów, z których właściwości datujące ma, zgodnie z zasadami wnioskowania, wyrob chronologicznie najmłodszy. Jest to zarazem przyczyna, dla której pierwotne datowanie „chaty z szachami” – a tym samym początków osady przy kościele św. Jakuba – na wiek XII pozostają w moim przekonaniu nadal hipotezą najbardziej prawdopodobną. Dodajmy na marginesie, antycypując nieco dalszą część wywodu, iż jeżeli owe typowe, zdaniem E. Gąssowskiej, dla



Ryc. 3. Wczesnośredniowieczna ceramika sandomierska sklasyfikowana w obrębie II Rodziny Form Naczyn (tzw. wielkopolska tradycja stylistyczna ceramiki sandomierskiej)

Wg A. Buko 1981, tabl. VII

Fig. 3. Early Medieval ceramics from Sandomierz classified as the Vessel Shape Family II made in the so-called Great Polish stylistic tradition

After A. Buko 1981, Pl. VII.

„chaty z szachami” wyroby (ryc. 2) porównamy z „wielkopolskimi” formami naczyń sandomierskich (ryc. 3), to kolejny wniosek jest następujący: typowe naczynia użytkowane przez mieszkańców chaty, na pewno nie reprezentują cech stylistycznych charakterystycznych dla ceramiki przybyszów wielkopolskich.

BOGACI I BIEDNIEJSI: MIESZKAŃCY OSAD PÓŁNOCNEJ I POŁUDNIOWEJ W ŚWIETLE WYNIKÓW ANALIZY ZNALEZISK

Kolejnym elementem dociekań T. i H. Rysiewskich jest próba odpowiedzi na pytanie, czy osada badana przez J. Żurowskiego (1928) jest zunifikowaną całością. Odpowiedź na to pytanie zawarto we wniosku 21: „kompleks osadniczy na Wzgórzu Świętojakubskim, przebadany wykopaliskowo w sezonie 1928/1929, dzieli się na dwa skupiska: północne – bogatsze, oraz znaczniej uboższe – południowe” (T. i H. Rysiewscy [1991] 1992, s. 221). Do przyjęcia tak sformułowanego wniosku skłaniają autorów wyniki analizy znalezisk zróżnicowanych ze względu na rodzaj zabytku, liczebność i miejsce występowania (domyślnie: skupiska N lub S). Przegląd tabeli 11 (tabela 1) wskazuje, iż dane wykorzystane przez Rysiewskich stanowią wątpliwą, w moim przekonaniu, podstawę wnioskowania. Jeżeli bowiem kryterium oceny jest relacja obecności/braku danej kategorii zabytków w zespole, to mamy grupy przedmiotów, których brak jest w skupisku północnym (por. górna część tabeli) jak i takich, których brak w skupisku południowym (por. dane w środkowej i dolnej części tabeli). Z faktu tego nie wyciągałbym wszakże daleko idących wniosków, jako że najczęściej powtarzającą się liczbą znalezisk jest w tym przypadku „1”. Z podobną sytuacją stykałem się w odniesieniu do innych kategorii zabytków, np. ceramiki. Czy jednak na podstawie znalezionej na Wzgórzu Zamkowym części naczyńia flaszowatego (naśladownictwo importu) można wnioskować np. o wyższym standardzie życia mieszkańców Wzgórza Zamkowego, w porównaniu do zamieszkujących inne wzgórza sandomierskie?

Kolejny wynik analizy T. i H. Rysiewskich zawarty jest we wniosku 18: „liczba uwzględnionych w analizie przedmiotów, znalezionych w północnym skupisku osadniczym jest większa od tychże ze skupiska południowego” (T. i H. Rysiewscy [1991] 1992, s. 221). Wniosek ten traktowany dosłownie jest słuszny; co jednak może wynikać z różnicy rzędu 20%, gdzie bardziej zasobny ilościowo zespół (północny) ma zabytków tych łącznie „aż” 66, a ubogi (południowy) – „tylko” 53?

Wniosek 19: „W skupisku północnym obserwuje się większą różnorodność znalezionych przedmiotów – 28 ich kategorii wobec 20 w skupisku południowym” (tamże, s. 221) jest bardziej zasadny; ale o różnorodności tej świadczą nie serie (co byłoby bardziej przekonujące), lecz pojedyncze egzemplarze znalezisk. Wreszcie we wniosku 20 odnotowano: „przedmioty z północnego skupiska osadniczego są wyraźnie ‘okazalsze’ od przedmiotów ze skupiska południowego” (tamże, s. 221).

Sugerowana przez autorów „okazałość” – jako czynnik wartościujący jest w moim przekonaniu kryterium złudnym i mylącym. Jaką bowiem jest ona miarą mierzoną? Czy owa „okazałość”, w naszym, współczesnym rozumieniu, była podobnie postrzegana w przeszłości? Trudno też oprzeć się wrażeniu, iż część tych znalezisk, z racji swego charakteru (ozdoby stroju znajdowane powszechnie w kontekście wyposażenia grobowego) może pochodzić z pochówków zniszczonych przez obiekty osady nawarstwiającej się na wcześniejszy cmentarz. Wątpliwości powiększa lektura odpowiednich akapitów pracy J. Gąssowskiego, który pisał m.in.: „Półziemianki i jamy, wkopywane w ziemię, zniszczyły szereg grobów, a niekiedy materiał zabytkowy z cmentarzyska uległ przemieszaniu z zabytkami z osady” (J. Gąssowski 1969, s. 466). Jeżeli tak było, to jest sprawą jasną, że wynik analizy musi być taki, jaki uzyskali autorzy. Skoro bowiem cmentarzisko północne było pod względem liczby i „okazałości” zabytków bogatsze od południowego, to zakładając równoległe niszczenie obydwu części cmentarza przez wkraczającą na jego obszar osadę, w materiałach północnej części osady teoretycznie występować winna nadwyżka „okazalszych” znalezisk jak i ich liczebności

Tabela 1. Zestawienie ilościowe zabytków z części północnej (N) i południowej (S) osady na Wzgórzu Świętojakubskim w Sandomierzu (wg T. i H. Rysiewskich [1991] 1992, tabela 11).

Table 1. Quantification of the finds from the northern (N) and southern (S) parts of the settlement on St Jacob's Hill in Sandomierz (after T. Rysiewska and H. Rysiewski [1991] 1992, table 11).

Rodzaj zabytku	Skupisko osadnicze	N	S	Razem
ciężarek ołowiany			1	1
gwizdki kościane			2	2
przędźnik			1	1
kóleczo brązowe platerowane			1	1
żelazne skoble, sztabki, fragm.		11	13	24
żelazne haki		3	2	5
gwoździe		4	3	7
klucze		2	1	3
noże		11	13	24
szczyki kowalskie		1	1	2
dłuta		1	1	2
siekiery			2	2
nożyce		8	1	9
ryłce		1	2	3
uchwyt łuczywa		1		1
sierp		1		1
haczyk do wędki		1		1
szydła kościane		1	1	2
blaszki i sztabki z brązu		2	3	5
taśma ołowiana		1		1
wiadra		1	1	2
podkova		1		1
fragment misy z brązu		1		1
kabłączki z brązu		2	1	3
pierścionki z brązu		3	2	5
bransolety szklane		2	1	3
fragment srebrnej ozdoby		1		1
srebrzony dzwoneczek		1		1
sprzączka z brązu		1		1
sprzączki z żelaza		2		2
sprzączka złota (złocona?)		1		1
grot strzały		1		1

w ogóle, w stosunku do skupiska południowego – czyli dokładnie tak, jak przedstawiają to autorzy! Niestety, na wątpliwości te czytelnik nie znajdzie w artykule odpowiedzi, a sam problem nie został w ogóle dostrzeżony.

CHRONOLOGIA CMENTARZA I MIEJSCE OSADY (OSAD) STAROMIEJSKICH W SYSTEMIE GRODOWO-MIEJSKIM SANDOMIERZA

Autorzy postulują wcześniejszą (1 połowa X w.) chronologię osady „południowej”. Podstawą tego przypuszczenia są jednak przedmioty o długim okresie użytkowania (paciorek, bransoleta, kaptorga), a ceramika do jakiej T. i H. Rysiewscy się odwołują, nosi wyraźne znamiona chronologiczne z okresu wczesnopiastowskiego, nie zaś z okresu plemiennego. Stąd

określenia „wcześniejszy” i „późniejszy” w odniesieniu do grobów, w których zabytki te znajdowano, są w moim przekonaniu niejednoznaczne w swej wymowie. Nie podzielał przy tym poglądu, że kwestie te uda się rozstrzygnąć za pomocą metody ^{14}C zważywszy na fakt, że błąd analiz (nie mniej jak 5%, średnio 10%) poważnie ogranicza jej przydatność do datowania znalezisk okresu wczesnego średniowiecza. W nielicznych, znanych mi pracach, gdzie wyniki datowań ^{14}C zostały wykorzystane, uzyskujemy chronologię, której zakres, przy uwzględnieniu błędu analizy zamyka się między X a XII stuleciem (por. U. Maj, H. Zoll-Adamikowa 1992, s. 290). Nie sądzę, aby taka „precyzja” mogła pomóc w rozstrzygnięciu przedmiotowych kwestii. O wiele lepsze szanse rokuje w tym przypadku, wbrew wyrażonemu w artykule pogładowi, postępowanie się ceramiką.

Trudne do przyjęcia jest też zawarte *implicitie* na stronach artykułu domniemanie, iż procesy osadnicze na Wzgórzu Świątojakubskim przebiegały niejako autonomicznie, w oderwaniu od pozostałych części miasta, *nota bene* zdecydowanie bardziej reprezentatywnych (gród i ufortyfikowane podgrodzia). Czyżby mieszkańcy osad południowej i północnej, mający na dodatek osobne cmentarze, zamieszkiwali na obszarze swego rodzaju getta i nie wchodzili w stosunki pokrewieństwa z mieszkańcami ze wzgórz Zamkowego lub *Collegium Gostomianum*? Gdzie mieściły się w XI w. cmentarze innych, głównych części miasta (są to jeszcze trzy inne wzgórza)? Czy każda jednostka osadnicza miała, podobnie jak w przypadku Wzgórza Świątojakubskiego, osobny cmentarz? Są to pytania, które przy przyjęciu koncepcji T. i H. Rysiewskich nie znajdują odpowiedzi.

Wreszcie ostatnia kwestia. W końcowej części artykułu autorzy sugerują przyjrzenie się materiałom źródłowym, szczególnie zaś związanym z cmentarzyskiem północnym, zadając sobie pytanie, czy nie zawierają one przedmiotów o proveniencji wielkopolskiej (T. i H. Rysiewscy [1991] 1992, s. 228). Na cmentarzu jest ich oczywiście niewiele, do tego mało znaczących. Ale jeśli skorzystamy z ustaleń T. i H. Rysiewskich, w myśl których północna część osady ma związki genetyczne z północną częścią cmentarza, to czemu by nie sięgnąć do znalezisk ceramiki z osady? Jeżeli bowiem koncepcja autorów jest słuszna, to w obiektach z osady północnej dominować winny naczynia II i III RF – zatem o wielkopolskiej tradycji stylistycznej, podczas gdy w południowej części oczekiwać należałoby przewagi ilościowej wyrobów wykonywanych w tradycji lokalnej. Rzeczywistość wygląda zgoła inaczej. Jeżeli bowiem punktem wyjścia będą publikowane materiały z osady (por. J. Gąsowski 1969; E. Gąsowska 1970a; A. Buko 1993b), to brak wśród nich jakiegokolwiek formy (podkr. moje – A.B.), którą łączyć dałoby się z wielkopolską tradycją stylistyczną. W przypadku części obiektów, dotyczy to również ułamków naczyń, co do których domniemywać można, iż znalazły się w tym kontekście wtórnie i pochodzą z bliżej niezidentyfikowanych obiektów jedenastowiecznych (por. J. Gąsowski 1969, ryc. 105g, 133c, 137e, g, 145c, 160b). Na całym obszarze osady natomiast, występują powszechnie jednorodne wyroby V RF, których chronologia sięga w Sandomierzu wieku XII.

Na zjawisko powszechnego braku form „wielkopolskich” w publikowanych materiałach z osady świętojakubskiej zwracano już uwagę w monografii ceramiki sandomierskiej, przy okazji omawiania okoliczności zaniku tradycji wielkopolskiej na terenie miasta w wiekach XII i XIII (por. A. Buko 1981, s. 198). Wniosek jest tu więc jednoznaczny w swej wymowie: ceramika o tradycji wielkopolskiej, na którą powołują się również autorzy artykułu, nie występuje tam, gdzie w myśl koncepcji T. i H. Rysiewskich być powinna, tj. na Wzgórzach Staromiejskich, lecz w obrębie ufortyfikowanych części miasta.

Wreszcie ostatnia uwaga. W końcowej części artykułu autorzy sugerują istnienie w XI w. grodu na terenie *Collegium Gostomianum*, który dopiero w XII w. (z nieznanych przyczyn) przeniósł się na mniejsze pod względem powierzchni (!), Wzgórze Zamkowe. Na Wzgórzu *Collegium Gostomianum* istniał jeden z najstarszych kościołów sandomierskich pod wezwaniem św. Piotra. W trakcie badań archeologicznych natknięto się na relikty tej świątyni, pochodzące najpewniej z końca XIII lub początku XIV w. (por. S. Tabaczyński, A. Buko 1981, s. 109 n.). Kościół św. Piotra stanowić ma, w przekonaniu Rysiewskich, jedną z przesłanek wniosku

na rzecz grodowej funkcji wzgórza. Z dostępnej mi wiedzy wynika, iż żadne z dotychczasowych odkryć nie podbudowuje znacząco tej koncepcji: jedenastowieczna geneza kościoła jest hipotetyczna, a nawet gdyby była faktem, to dlaczego kościół ten miałby koniecznie istnieć na terenie grodu, a nie na podgrodzium (zob.: położenie kościoła św. Mikołaja i grodu w Lublinie w XI w.; por. A. Rozwałka 1994, s. 9). Ceramika występująca w warstwach umocnień obronnych wzgórza *Gostomianum*, których ślady zidentyfikowano w obrębie działki I 19, to m.in. wyroby wykonywane z surowców V grupy (białe gliny regionu świętokrzyskiego; por. A. Buko 1981, s. 177), co wskazywać może m.in. na ich względnie późną (przynajmniej dwunastowieczną) metrykę. Z tego samego okresu pochodzą potężne wały z fosami odkryte na wzgórzach Zamkowym i Katedralnym. Dlaczego zatem obecność fortyfikacji ma być czynnikiem rozstrzygającym na korzyść *Gostomianum*?

Zastanawiałem się też nad racjonalnymi przesłankami sytuowania grodu na wzgórzu *Gostomianum*. Wątpliwości budzi zwłaszcza jego peryferyjne położenie względem innych wzgórz sandomierskich i zdecydowanie mniejsze, np. w stosunku do wzgórz Katedralnego i Zamkowego, naturalne walory obronne (np. łatwy doń dostęp od strony wyższego Wzgórza Miejskiego) o czym pisano w innym miejscu (por. A. Buko 1993a, s. 31 n., ryc. 28). W tym kontekście wymowa odkryć z *Gostomianum* – na rzecz grodowej funkcji wzgórza jest mało przekonująca.

WNIOSKI

Hipoteza T. i H. Rysiewskich umieszczających domniemanych przybyszów wielkopolskich w północnej części osady świętojakubskiej jest w świetle dostępnych materiałów źródłowych trudna do utrzymania. Nie znajduje oparcia w stratyfikacjach ceramiki „wielkopolskiej”, jest też mało spójna w kontekście całokształtu problematyki przemian kulturowych i politycznych aglomeracji sandomierskiej w 2 połowie X i w XI w. Zepchnięcie przybyszów wielkopolskich na obszar „poza murami” jest faktyczną negacją ich roli w powstaniu ośrodka grodowo-miejskiego. Sprowadza ich do roli biernych obserwatorów wydarzeń, uwikłanych co najwyżej w związki pokrewieństwa, bądź drugorzędne konflikty z zamieszkującymi obok sąsiadami. Tymczasem była to, w moim przekonaniu, najbardziej aktywna część społeczności miejskiej w końcu X w., rzeczywiści współtwórcy, budowniczo wie i zapewne administracyjni zarządcy wczesnopiastowskiego Sandomierza. Gdzie zatem doszukiwać się ich siedzib na obszarze miasta? Odpowiedź jest jedna: tam, gdzie występują masowe ślady ich bytności w postaci ceramiki II i III RF – zatem naczyń o wielkopolskiej tradycji stylistycznej, której byli najpewniej producentami i użytkownikami: na wzgórzach Zamkowym, Katedralnym i *Gostomianum*. Nie na peryferiach, ale wewnątrz ufortyfikowanej części Sandomierza, będącej mózgiem i sercem ośrodka grodowo-miejskiego. Istnieje zarazem uzasadnione prawdopodobieństwo, że z tą częścią mieszkańców jedenastowiecznego Sandomierza identyfikować wypada zmarłych chowanych w wydzielonej części cmentarza, którą w myśl koncepcji T. i H. Rysiewskich, łączyłbym z północną częścią cmentarza Świętojakubskiego. Nie można przy tym wykluczyć, iż podobne podziały istniały również w przypadku drugiej sandomierskiej nekropoli, jaka dowodnie istniała w XI w. w rejonie Małego Rynku. Gęsta zabudowa miasta, zniszczenia pierwotnych układów stratyfikacyjnych i fragmentaryczność odkryć grobów, czynią wszakże możliwość weryfikacji tej hipotezy mało prawdopodobną.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

Wykaz skrótów

- „APolski” – „Archeologia Polski”, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź (od 1990 r. – Warszawa)
- Sandomierz...* – *Sandomierz: badania 1969–1973*, S. Tabaczyński red., t. I, Warszawa

Literatura

- Buko A.
 1981 *Wczesnośredniowieczna ceramika sandomierska*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
 1983 *Sandomierski „kopiec” Salve Regina w świetle wyników ostatnich badań*, „APolski”, t. 28, z. 1, s. 137–165.
 1993a *Warunki naturalne Sandomierza i elementy pierwotnej rzeźby terenu*, [w:] *Sandomierz...*, s. 19–48.
 1993b *Wzgórza Staromiejskie*, [w:] *Sandomierz...*, s. 183–194.
 w druku *Wczesnośredniowieczna ceramika z terenu Collegium Gostomianum w Sandomierzu*, [w:] *Sandomierz: badania 1969–1973*, S. Tabaczyński red., t. II.
- Gąsowska E.
 1964 *Wczesnośredniowieczne szachy z Sandomierza*, „APolski”, t. 9, z. 1, s. 148–169.
 1970a *Badania wykopaliskowe w Sandomierzu w latach 1958–1968*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 22, s. 209–229.
 1970b *W sprawie datowania wczesnośredniowiecznych szachów znalezionych w Sandomierzu*, „APolski”, t. 15, z. 2, s. 548–553.
- Gąsowski J.
 1967 *Początki Sandomierza w świetle badań archeologicznych (do XIII w.)*, [w:] *Studia Sandomierskie*, T. Wąsowicz i J. Pazdur red., Łódź, s. 181–241.
 1969 *Materiały do osadnictwa wczesnośredniowiecznego Sandomierszczyzny*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. 6, s. 303–474.
- Lalik T.
 1993 *Sandomierz w świetle źródeł pisanych*, [w:] *Sandomierz...*, s. 49–72.
- Maj U., Zoll-Adamikowa H.
 1992 *W kwestii chronologii wczesnośredniowiecznego grodziska w Stradowie*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 44, s. 273–296.
- Rozwałka A.
 1994 *Rola wzgórza Staromiejskiego w formowaniu się lubelskiego ośrodka miejskiego w średniowieczu*, „Archeologiczne Listy”, nr 4, s. 1–12.
- Rysiewscy T. i H.
 [1991] 1992 *Kompleks sepulkralno-osadniczy na Wzgórzu Świętojakubskim w Sandomierzu: próba reinterpretacji materiałów*, „APolski”, t. 36, z. 1–2, s. 193–234.
- Ścibior J.
 1993 *Badania na wzgórzu Salve Regina w 1988 roku* [w:] *Sandomierz...*, s. 318–322.
- Tabaczyński S., Buko A.
 1981 *Sandomierz. Starożytność – wczesne średniowiecze*, Rzeszów.
- Żurowski J.
 1928 *Wyniki badań archeologicznych w pobliżu kościoła św. Jakuba w Sandomierzu*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności”, R. 33, nr 9, s. 18–19.

ANDRZEJ BUKO

WHERE DID THE POLANE FROM GREAT POLAND SETTLE IN SANDOMIERZ?

COMMENTS ON THE ARTICLE

BY T. RYSIEWSKA AND H. RYSIEWSKI [1991] 1992

Summary

The article of T. Rysiewska and H. Rysiewski ([1991] 1992) contains statements of key importance for any attempts to understand the mechanisms of the processes of formation of Polish Early Medieval towns. The existence on St Jacob's Hill at Sandomierz in Little Poland of two settlements in the eleventh century, of which one (the NW one) was postulated as the settlement of people of non-local origin, probably of Great Polish origin, using the northern

zone of the cemetery is especially notable. This suggestion has especial importance in the light of the fact that it is in general agreement with the hypothesis formulated several years ago as a result of the pottery analysis by the present author (A. Buko 1981, pp. 192 ff.) that a part was played in the genesis of Early Medieval Sandomierz by Polane from Great Poland. Nevertheless the recent article contains debatable points, and some of the statements are in conflict with the data on which they are based. The present article is devoted to a discussion of these points.

In the first part of the article the author considers the value of the methods of investigation and interpretation chosen by the authors used to demonstrate the local or foreign origin of the investigated populations on the basis of anthropological examination of the bones from the cemetery. He suggests that an evaluation of this methodology should be the work of specialists competent in this field. If the methods used by T. Rysiewska and H. Rysiewski stands up to a critical examination by these specialists, it could serve as a pattern to be followed in the case of investigations of the complex questions concerning the characteristics of populations living within specific regions. The present author has however a series of questions and doubts about the validity of this methodology. These concentrate around the basic question: to what degree can one define biological similarity and differentiation using anthropological tests of populations within regions and between different regions of the country?

The next question concerns the thesis of T. Rysiewska and H. Rysiewski that the differentiation between parts of the cemetery are caused by the presence in the same area of two settlements of different cultural traditions. The author draws attention to several weak points in the arguments, including a simplified view of the stratification process and the process of destruction of the earliest features of the settlement by the expansion of the cemetery over the settlement. This is also clearly seen in the treatment by T. Rysiewska and H. Rysiewski of the human bones in settlement features.

The present author regards the statement that there was an eleventh century cemetery among the town districts as unsubstantiated. This suggestion does not correspond to our current state of knowledge on the spatial organization of eleventh century necropoli in Poland, and does not correspond to our actual knowledge based on discoveries from Sandomierz itself. The eleventh century cemeteries documented by actual archaeological discoveries in Sandomierz were sited on the edges of the town, this in turn defines the maximum extent of the agglomeration at this period (Fig. 1).

Other arguments are lacking supporting the next hypothesis of T. Rysiewska and H. Rysiewski that there were on St Jacob's Hill two eleventh century settlements. If we disregard speculation, we are left with the opinion of E. Gąssowska (1970b) that there were two settlements on the Town Hills. T. Rysiewska and H. Rysiewski accept the eleventh century dating of the "hut with the chessmen" (E. Gąssowska 1970b, p. 552). If we examine this pottery more closely however we see that it is a mixed group. Among the pottery published in the article of E. Gąssowska (Fig. 2) we can see vessels which fall into groups of different chronology according to the present writer's work on the Sandomierz pottery (A. Buko 1981). The vessel shown on Fig. 2d is of Vessel Shape Family I, dated by analogy to the period from the second half of the tenth century to the end of the eleventh century (A. Buko 1981, p. 189 ff.), whereas the vessels depicted on Fig. 2a and 2b belong to Vessel Shape Family V, which does not appear in other groups at Sandomierz until the beginning of the 12th century. The *terminus post quem* of this group therefore does not fall in the eleventh century, but in the twelfth.

The "hut with the chessmen" in the opinion of T. Rysiewska and H. Rysiewski represents part of the settlement inhabited by the non-local population from Great Poland. At the same time however the typical potsherds found in this hut (Fig. 2) do not represent the Great Polish pottery tradition. This is documented by the comparison between the style of the Sandomierz finds with the S-profile tradition of the vessels from the "hut with the chessmen" (see Fig. 2).

The conclusion that the settlement complex on St Jacob's Hill is divisible into two concentrations (a northern – richer – one, and a southern – considerably poorer – one) is also not convincing. The information presented in the tables by T. Rysiewska and H. Rysiewski (Table 1 here) which support this statement and several further ones (see below) are in fact, in the belief of

the author, a doubtful basis for such conclusions. If for example the criterium used in such an analysis is the relationship between the presence and absence of given categories of object in the two groups of contexts, we are faced with a group of artefacts lacking in the northern part of the site (upper part of the table) as well as a group which are lacking in the other (middle and lower part of the table). It is not correct however to draw any far-reaching conclusion from this fact, since the most common quantity of finds in the list is in this case "1"!

The same applies to the statement that the number of finds considered in the analysis found in the northern area of the settlement is greater than the number of finds from the southern area – the difference is only however about 20% (but the text states that the northern part has "as many as" 66 finds, while the poorer area had "only" 53!).

The author also polemises with the conclusion that in the northern area of the settlement there is a greater variety of finds, 28 categories as opposed to 20 in the southern area. This variety is composed however not of series of artefacts, but of single finds. We also have to consider the criteria of classification used by T. Rysiewska and H. Rysiewski here. As an example we may ask by what standards the "status" of artefacts was measured? Does our idea of what constitutes an item giving prestige to its possessor correspond to the perceptions of this matter in the past? It is also difficult to escape the conclusion that part of these finds from their very nature (fragments of personal ornament found fairly commonly in grave assemblages) could derive from graves damaged by settlement features cutting into an earlier cemetery. This suspicion is supported by the relevant paragraphs of the original publication by J. Gąssowski (1969, p. 466). In such a situation it is clear that the results must be precisely those T. Rysiewska and H. Rysiewski obtained. Since the northern part of the cemetery was in quantity and "status" of finds superior to the southern half, if we assume similar rates of destruction of earlier graves in both by the expansion of settlement over the cemetery, it follows that the finds from the northern part of the settlement will theoretically have a greater quantity of "higher status" finds than the southern part. This is precisely what the authors found.

Attempts to identify ceramics of Great Polish stylistic tradition among the material from St Jacob's Hill gave a negative result. In the published material (J. Gąssowski 1969; E. Gąssowska 1970a; A. Buko 1993b) there is a lack of illustrations of vessels which can be linked with the Great Polish style of pottery identified by A. Buko (1981) among the Early Medieval ceramics from Sandomierz. In conclusion the present author states that the hypotheses of T. Rysiewska and H. Rysiewski placing the supposed alien populations from Great Poland in the northern part of the St Jacob's Hill settlement is difficult to maintain in the light of the material evidence available at present. It does not find support in the stratification of the "pottery of Great Polish tradition". It also does not fit in the context of the cultural and political changes taking place in the Sandomierz agglomeration in the second half of the tenth and in the eleventh centuries. Nevertheless the present author maintains the importance of the role played by a population from Great Poland in Early Medieval Sandomierz, they played a decisive part in the genesis of that centre. The author suggests that we should seek their habitations where we find large quantities of pottery of Great Polish manufacturing tradition (the II and III Vessel Shape Families) of which they were the manufacturers and users. This pottery is found on the Castle, Cathedral and *Collegium Gostomianum* Hills, inside the fortified parts of Sandomierz and not on the peripheries of the stronghold-town. There are however grounds for thinking, in agreement with the conception of T. Rysiewska and H. Rysiewski that it is with this sector of the eleventh-century population of Sandomierz that we may identify the dead buried in the northern part of the cemetery on St Jacob's Hill.

Translated by Paul Barford

Adres Autora:

Doc. dr hab. Andrzej Buko

Zakład Archeologii Średniowiecznej

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa